

# Wszystkich Świętych w czasach przedchrześcijańskich

Data publikacji: 1.11.2019 9:00

Dziś 1 listopada, czyli Święto Zmarłych, lub dzień Wszystkich Świętych. Tradycyjnie na cmentarzach pojawi się wiele osób, aby zapalić znicze i pomodlić się nad grobami zmarłych członków rodzin, czy przyjaciół. Czy jednak zastanawialiście się, skąd wziął się ten zwyczaj i dlaczego święto obchodzimy akurat w pierwszym dniu listopada? Wbrew pozorom wcale nie chodzi o to, że jesienna aura, związana z początkiem listopada, sprzyja nostalgicznym rozmyśleniom i chwilowej zadumie.

fot. Janusz Ligocki/ Cieszyński Ród z Golęszyc

Wszystkich Świętych to święto chrześcijańskie, które od wieków figuruje w kalendarzu liturgicznym. Jego historia jest jednak zdecydowanie starsza. Już pierwsi Słowianie, którzy nie mieli pojęcia o znanych nam aktualnie wierzeniach, uznawali, że należy w jakiś sposób oddawać hołd zmarłym. W związku z tym obchodzono święta, znane jako Dziady. Święto jednak było powtarzane zdecydowanie częściej, prawdopodobnie pierwsi Słowianie o życiu wiekuistym i zmarłych przodkach myśleli znacznie częściej, bo obrzęd dziadów był powtarzany nawet 6 razy w roku, jednak to jesienne i wiosenne obchody były najhuczniejsze. Dzisiejszy dzień Wszystkich Świętych pokrywa się właśnie z jesiennymi „Dziadami”. Data została wprowadzona najprawdopodobniej po to, aby nawracana ludność nie musiała przyzwyczajać się do nowych dat i nie ciągnęła do dalszego kultywowania pogańskich obrzędów.

Co ciekawe jednak, już w czasach przedchrześcijańskich Słowianie między innymi jesienią, zapalali coś, co możemy uznać za pierwowzór dzisiejszych zniczy – **Słowianie, zgodnie ze swoimi wierzeniami, zapalali ogniska na rozstajach dróg. Chcieli w ten sposób wskazać drogę wędrującym душom, które dzięki poświacie nie błądziły i mogły spędzić czas z bliskimi. Wierzano również, że zziębnięte dusze mogą się przy takich ogniskach ogrzać. Ogniska palone na rozstajach dróg to tzw. Grumadki. Ogień miał również chronić żywych przed demonami, czyli duszami osób, które odeszły nagłą śmiercią. Wierzano na przykład, że w okresie tak dużej wędrówki dusz, jaka miała mieć miejsce podczas Dziadów, na ziemi mogą pojawić się wążperze, czyli demony żądne ludzkiej krwi. Już nasi przodkowie odwiedzali mogiły, gdzie spoczywali ich bliscy. Na grobach swoich przodków Słowianie w Dziady organizowali tzw. Obiaty - beźmęsne posiłki, jako wspólny posiłek** – wyjaśniają przedstawiciele Cieszyńskiego Rodu z Golęszyc, grupy zajmującej się rekonstrukcjami historycznymi i badającej życie dawnych Słowian.

Wciąż w wielu miejscach na świecie kultywowane są różnego rodzaju tradycje słowiańskie. Począwszy od zapalania zniczy, które można porównać do dawnych ognisk, na tradycjach z rejonów wschodniej Polski, czy Białorusi Kończąc, gdzie wciąż pozostawia się trochę jadła na grobach zmarłych.